Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis
Folia 19 Studia Linguistica II (2004)

Teodozja Maliszewska

Nauczycielskie ironizowanie (na lekcjach języka polskiego w szkole podstawowej i gimnazjum)*

1. *Słownik języka polskiego* notuje znaczenie czasownika *ironizować* 'mówić o czymś z ironią', 'wyśmiewać, szydzić, naigrawać się', a także znaczenie rzeczownika *ironia* 'ukryta drwina', 'utajone szyderstwo', 'złośliwość zawarta w wypowiedzi pozornie aprobującej': „gorzka, jadowita, zimna, subtelna ironia" (MSJP, 240).

Słownik wyrazów obcych W. Kopalińskiego akcentuje fakt maskowania intencji i niedosłownego znaczenia wyrażenia ironicznego:

> *ironia* 'zamaskowana kpina', 'drwina zawarta w pozornej aprobacie', 'lekki sarkazm, ujęty w wypowiedzi, której zamierzony sens jest odwrotnością dosłownego znaczenia słów' – łac. *ironia* 'jw.', z grec. *eirōneía* 'udawanie', 'przybieranie postawy ignoranta, profana (jak Sokrates wobec swoich rozmówców'); 'kpina', 'wykręt', od *eírōn* 'filut', 'szelma'; por. *oida ouden eídos* 'wiem, że nic nie wiem' (SWO, 344).

Tu warto zwrócić uwagę na stosowany w praktyce szkolnej chwyt metodyczny (socjotechniczny) i retoryczny zarazem, który polega na przyjmowaniu przez nauczyciela postawy niedoinformowanego ignoranta, by tym skuteczniej zachęcić ucznia do rozwiązywania problemów, które są przedmiotem lekcji, np.:

> N. *...przenośnia... co to takiego?* ... [proszę] *pokazać mi, że to przenośnia, bo ja nie rozumiem... i chcę się od was dowiedzieć... proszę, synku, udowodnij mi, że to jest przenośnia...* (I Gc, 78)[1]

* Przytoczone w artykule przykłady wypowiedzi ironicznych wyekscerpowane zostały z dziewięciu nagrań lekcji języka polskiego w szkole podstawowej (klasy IV–VI) oraz gimnazjum (I–II) w latach 1993–2002 (nagrania własne – cztery jednostki lekcyjne; pozostałe pięć lekcji – z wideoteki Katedry Logopedii i Lingwistyki Edukacyjnej w Instytucie Filologii Polskiej Akademii Pedagogicznej w Krakowie).

[1] Tekst nagrania magnetofonowego dotyczy lekcji języka polskiego w Zespole Szkół w Dziaduszycach, w klasie I gimnazjum (październik 2000 r.). Por. rozwiązanie skrótów na końcu artykułu.

N. ... *w drugiej zwrotce... a ja nie rozumiem takiego stwierdzenia... konkretnie, chcę wiedzieć* [co oznacza] *przykład przeczytany...* (IGc, 81)

Postawie heurystycznej (z pozycji niedoinformowanego profana) towarzyszy często charakterystyczne dla tekstów popularnonaukowych emocjonalne podkreślanie i wzmacnianie składników wypowiedzi, np.:

N. [podpowiada, wymieniając przykłady analogiczne:] ...*„czerwony jak burak", „szybki jak błyskawica"... „zwinny jak wiewiórka"... cóż to jest za cudo?!... takie...*

Michał [odpowiada:] ...*porównanie...* (IGc, 80).

2. Ironia, jako trop retoryczny (łac. *illusio, irrisio, explosio*), uwydatniający przeciwieństwo semantyczne rzeczy wyrażanej słowami, stosowana była w starożytności m.in. w procesach sądowych jako środek do podkreślania dowodów i zyskania przez obrońców sympatii publiczności.

Podręcznik retoryki M. Korolki wymienia pięć gatunków ironii:

– sarkazm (gr. *sarkasmós*) 'szyderstwo, zjadliwe, pełne wrogości i nienawiści wyszydzenie' albo 'żart zaprawiony uszczypliwością' (od grec. *sarkadzein* 'rozdzierać mięso');

– asteizm (gr. *asteísmós*): 'ironiczny dowcip pozbawiony nieokrzesanego prostactwa', np. „Kto nie gardzi pisarczykami będzie lubić twe wiersze"' (od gr. *asteidzomai* 'być dowcipnym');

– mykteryzm (gr. *mykterismós*) 'obłudne, lecz nie ukryte wyśmiewanie, uwydatniane najczęściej za pomocą mimiki oraz intonacji' (od gr. *mykterydzomai* 'dać się wyszydzić');

– diasyrm (gr. *diasyrmos*, łac. *elevatio*), 'wyszydzanie, naigrywanie się z przytaczanego zdania oponenta';

– charientyzm (gr. *charientismós*), trop zwany niekiedy „uprzejmym szyderstwem", wykorzystywany przez cyników; ma on zastosowanie wówczas, gdy rzeczy przykre łagodzi się delikatnymi słowami (od gr. *charientidzomai* 'uprzejmie zastosować, uprzyjemniać') (Korolko 1990, s. 105).

Ironia pojawia się wtedy, gdy następuje odwrócenie hierarchii poziomów semantycznych i/lub pragmatycznych w tekście – wówczas na plan pierwszy wysuwa się sens pochodny (ukryty, ciągle stwarzany na nowo), a umniejszony zostaje sens dosłowny (pierwotny, jawny). Aby ironia została rozpoznana, muszą być odbierane równocześnie obydwa poziomy, przez adresata poprawnie zhierarchizowane (Kerbrat-Orecchioni 1986, s. 292–293).

W przypadku ironii werbalnej „ironista udaje, że żywi poglądy, którym w istocie zaprzecza i usiłuje nadać tym złudnym pozorom możliwie jak największe wrażenie prawdopodobieństwa" (Muecke 1986, s. 253).

3. W przypadku żartobliwego ironizowania nauczycielskiego zainteresują nas zwłaszcza znaczenia czasownika *żartować* 'mówić żartem, nie na serio'; 'żartować

z kogo (ucznia)'; 'stroić, robić sobie z kogo żarty' – traktowane nie tyle jako kpina, wyśmiewanie (ośmieszanie), bo na to nie pozwala takt pedagogiczny, ale raczej jako forma życzliwej perswazji zmierzającej do zreflektowania się przez niepoprawnie zachowującego się ucznia, por. w formie polecenia – upomnienia, które jest reakcją na niewłaściwe zachowanie ucznia, a zarazem formą łagodnej „represji" (przypomnienia, że dzieje się coś niedobrego – sygnał maski ironicznej: *pan Łukasz*):

N. ...*teraz przeczyta pierwszą zwrotkę, pan Łukasz... który się tak ślicznie uśmiecha...* (VIIIa, 8); por. w wariancie podstawowym polecenia: *Łukasz, przeczytaj...* + 'zwracam ci uwagę na niewłaściwe zachowanie', [implikat: 'zachowujesz się niestosownie'; 'tematyka wiersza ks. Jana Twardowskiego, nie powinna cię skłaniać do śmiechu, lecz do poważnej refleksji']. Wyjaśnienie rzeczywistej intencji nauczycielki zawiera następny fragment wypowiedzi:

N. [komentuje zaistniałą sytuację:] ...*troszeczkę jestem wiesz zasmucona tą właśnie twoją reakcją... myślę, że to...* [co przeczytaliśmy, nie powinno powodować takiej reakcji]... (VIIIa, 8)

Względy pedagogiczne zapewne sprawiają, iż w badanych wypowiedziach nauczycieli obserwujemy charakterystyczne łagodzenie czy wręcz eliminowanie sarkastycznego zabarwienia na rzecz żartobliwych i w swej istocie życzliwych form upominania i perswadowania, np.:

– w formie żartobliwego cytatu (*halo tu ziemia!*):

N. ...*powiedziałam ostatni raz... podręczniki, Jurek, podręczniki... Jurek!... halo, tu ziemia!* [por. fraz. *Nie śpij, nie bujaj w obłokach, zejdź na ziemię, 'skoncentruj się'*]... *otwieramy podręczniki, nie ćwiczenia... baw się wyrazami* (IVb, 11)

– w formie uszczypliwej uwagi (*tak jak na przerwie*) w nawiązaniu do realiów szkolnych:

Olek [odczytuje cicho fragment z podręcznika:] ... Krynia myślała, że jest to zamek śpiącej Królewny... poobrastany dziką różą...

N. [upomina:] ...*głośniej!... tak jak na przerwie...* [przytyk[2], aluzja do głośnego zachowania ucznia na przerwie]... (VId, 9)

– w formie mało skomplikowanej, żartobliwej gry słownej:

N. [do ucznia, który pisze na tablicy:] ...*Tomek, nie odwracaj głowy* [z prośbą o podpowiedź?] ...*synku, tylko ruszaj nią tu w środku!* [por. fraz. *rusz głową*] ...*proszę, co tam jeszcze jest?... jedna osoba?* ...*jedna osoba* [zgłasza się do odpowiedzi]... *no to Magda...* (IGc, 79);

[2] Por. *przytyk* 'wytknięcie czego, docinanie komu', 'słowo uszczypliwe, złośliwe, docinek, przycinek': „złośliwy przytyk", „osobiste przytyki" (MSJP, 672).

por. też przykład przytoczony przez M. Kawkę (1999, s. 205): *...widzę, że niektórym osobom do otwierania książek potrzebne są buzie* [por. fraz. *otwierać buzię*, implikat: 'nie rozmawiać', 'nie przeszkadzajcie'];

– w postaci żartobliwego komentarza:

N. [do ucznia przy tablicy:] *...bardzo dobrze... oczywiście, to nie ma razem tego porównania umieszczonego tylko... synku, zerknij... pierwszy człon znajduje się... gdzie?...*

Piotr: *...uuu...* [brak odpowiedzi];

N. [komentuje żartobliwie:] *...zdrzemnął się chwilowo... Anita* [może ty powiesz]... (IGc, 80);

por. też przykłady upominania w rodzaju: *...no myśleć, Krzysiek nie śpij!* (Kawka 1995, s. 174); czy reprymendy: *...ale my nie mówimy o czym innym!... obudziłeś się ze snu błogiego!* [z irytacją w głosie]... *usiądź!...* (Skowronek 1999, s. 150);

– w formie złośliwej (uszczypliwej) uwagi (swoistej formy „przedrzeźniania") do naiwnej wymówki ucznia:

Kamil: *...ale... proszę panią, ja nie odrobiłem zadania...*

N. ... *jak to nie odrobiłeś?... dlaczego?...*

Kamil: *...bo ja zapomniałem...*

N. [z niedowierzaniem w głosie:] *...zapomniałeś... a śniadania nie zapomniałeś zabrać... sądzę, że nie odrobiłeś zadania z innych powodów... zeszyt proszę* [do wpisania uwagi dla rodziców]... (IVa, 118).

4. Na gruncie literaturoznawstwa *ironia* traktowana jest jako

właściwość stylu polegająca na celowej sprzeczności między dosłownym znaczeniem wypowiedzi a jej znaczeniem właściwym, nie wyrażonym wprost, ale rozpoznawalnym dzięki intonacji, mimice, okolicznościom mówienia, a także podpowiadanym przez semantyczno-logiczne osobliwości wypowiedzi, jej osadzenie w kontekście i odniesienia do spraw znanych odbiorcy (PSTL, 98).

Zwracamy też uwagę na częstą w kontaktach potocznych postać ironii w formie tropu zwanego *antyfrazą* (grec. *antiphrasis*). Chodzi o „wypowiedź, której sens właściwy jest przeciwieństwem sensu wprost sformułowanego: pochwała, która jest naganą, potwierdzenie będące zaprzeczeniem, (pytanie będące potwierdzeniem) przeproszenie w intencji obrażania itp." (PSTL, 18); por. przykłady przytaczane przez M. Kawkę (1999): *...Krzysiek Pryn, bo zaraz wylecisz za drzwi... pięknie się popisujesz!* (s. 206); *Krzysiu, ładnie się bawisz... obserwuję cię od początku lekcji...* (s. 205); *...dzisiaj jeszcze bardzo jest wesoło!... szczególnie w tyle...* (s. 205); *...Michał, ja ci nie przeszkadzam?* [por. upomnienie: *...Michał nie przeszkadzaj!*] *...Michał, co ty jeszcze masz do powiedzenia?* (s. 205).

Zadaniem pragmatyki językowej jest wyjaśnienie, w jaki sposób słuchacze potrafią zidentyfikować zbiór założeń, które informator chce ujawnić. W ramach teorii

relewancji można wyjaśnić każde użycie języka nie jako odstępstwo od reguł czy konwencji, lecz jako zgodne z zasadą istotności (trafności, adekwatności bądź słuszności): każdy ostensywny akt komunikacji zawiera domniemanie swojej własnej, optymalnej trafności (Sperber, Wilson 1986, s. 23).

Jednym z zadań pragmatyki językowej jest wytłumaczenie, jak się to dzieje, że odbiorca może zrozumieć wypowiedź w sposób niedosłowny i dlaczego nadawca wybrał niedosłowny sposób wypowiadania się zamiast dosłownego.

Ironia jest specyficzną formą oceny negatywnej. Nadawca określa swój punkt widzenia w taki sposób, że świadomość językowa odbiorcy kwalifikuje go jako wartościujący dodatnio, a kontekst i sytuacja komunikowania korygują go tak, że musi być on odczytany jako wartościujący ujemnie, por. nauczycielskie: *dobrze się bawicie? ale macie zabawę, naprawdę!* (Skowronek 1999, s. 149–150).

Pragmatyczna funkcja ironii polega na zasygnalizowaniu wartościowania, i to zawsze wartościowania pejoratywnego. Ironiczna drwina pojawia się na ogół w formie wyrażeń pochwalnych, implikujących jednakże osąd negatywny. Forma wyraźnej pochwały służy ukryciu drwiącej oceny czy utajnionej nagany, por.:

– udawane współodczuwanie w formie wypowiedzenia pytajnego („terapeutycznego") wtrąconego w tok nauczycielskiego wywodu (*Agnieszko, masz problem?*):

N. ...*no to w takim razie ja proponuję taki temat... „Szkoła Adasia – bliska nam, czy daleka?"... my będziemy się...* [zastanawiać]...

I.W. – [wypowiedzenie przerwane, niedokończone z powodu złego zachowania uczennicy X];

N. ...*Agnieszko, masz problem?...*

Agnieszka [reflektuje się] ...*nie, przepraszam...* (VIb, 2);

– w formie (udawanego?) zainteresowania wypowiedzią ucznia:

N. ...*Co się stało Bartku?...*

Bartek ...*nic...*

N. ...*jeżeli mówisz coś na temat, to bardzo proszę, podziel się z nami...* (VIIIa, 4);

[implikat: "zwracam ci uwagę, że zachowujesz się niewłaściwie (rozmawiasz na lekcji), przeszkadzasz, ale możesz „zachować twarz", odpowiadając prawidłowo na zadane pytanie].

5. Wypowiedź (interpretacja myśli mówiącego) jest całkiem dosłowna, jeśli ma tę samą formę co sposób wyrażania tejże myśli; mniej dosłowna, jeśli jej forma ma niektóre cechy formy myśli, którą interpretuje. Przykładem tej drugiej możliwości są metafory:

– w formie metafory potocznej (*las rąk*):

N. ...*Ewa teraz szuka wyrazu podstawowego...*

I.W. [wielu uczniów zgłasza się do odpowiedzi];

N. [reaguje emocjonalnie:] ...*Ojej!... ja tu mam las rąk!... Ewa wie?*

Ewa [odpowiada:] „*dzban*" (VI, 8);

– w formie wartościującego porównania:

N. ...*Hanka, ale dlaczego, tak jak automat wystrzeliłaś ten wiersz* [dlaczego tak szybko recytowałaś] ...*no naprawdę... ja tutaj nie słyszałam żadnej modulacji głosu...* (IV, 3)

N. ...*jak ja mówiłam... Anka, przypominasz mi automat, karabin maszynowy* [mówiłaś bardzo szybko], *to wszyscy się śmiali, ale tak to właśnie było...* (IV, 5)

Ironia jest w tym ujęciu interpretacją drugiego stopnia (myśli przypisanej) – jest jednym z typów tzw. wypowiedzi echa, a głównym jej celem jest ośmieszenie wypowiedzi rozmówcy lub powtarzanej opinii.

Między ironią a innymi „wypowiedziami echa" (np. żartami, ludowymi mądrościami, przekazami czy przysłowiami) nie ma wyraźnej granicy, nie ma jej również między metaforą (zwłaszcza potoczną) a wypowiedzeniami dosłownymi – w obu wypadkach istnieje raczej continuum, niż reguły i odstępstwa od nich, por. pojęcie *ironii żartobliwej* i eksplikację *żartu*, jako gatunku wypowiedzi niedosłownej:

mówię: chcę żebyś sobie wyobraził, że mówię X; sądzę, że rozumiesz, że tego nie mówię [serio]; mówię to, co mówię, bo chcę, żebyś się śmiał (Wierzbicka 1983, s. 133).

[Żart – to] celowe, chwilowe i dokonane dla zabawy wprowadzenie kogoś w błąd lub postawienie w sytuacji, która wydaje się przykra, kłopotliwa czy drażliwa; zaskoczenie wynikłe z kontrastu między pierwszym wrażeniem a ostatecznym wyjaśnieniem staje się źródłem komizmu i pożądanym efektem (PSTL, 285);

por. w wypowiedzi nauczycielki skierowanej do ucznia, który trzyma pisak w buzi:

N. ...*serduszko, smakują ci te plastikowe części?... tak?... to ja mam parę jeszcze w torebce... mogę wyciągnąć...* (Vb, 6).

6. Ironia wiąże się z przywoływaniem sądów – parodia z przywoływaniem wyrażeń językowych (Hutcheon 1986, s. 335). Obie formy wzajemnie się przenikają, zwłaszcza w wersji żartobliwej nauczycielskiego ironizowania.

Wyznaczenie przejrzystej granicy między żartem i ironią napotyka spore trudności. Za kategoriami żartu i ironii kryje się określony nadawca ze swoimi intencjami i nastawieniami. Pamiętać również należy o reakcjach i odczuciach odbiorcy, który nie zawsze jest w stanie rozszyfrować sens tekstu zgodnie z intencjami nadawcy: „Żart, podobnie jak ironia, nie zawsze jest jednak czytelny, a niejednokrotnie umyślnie maskowany przez nadawcę, np. dwuznacznością" (Puzynina 1983, s. 126). Przytoczmy tu fragment wypowiedzi ucznia i nauczycielki – wypowiedzi echa bezpośredniego powstałej w wyniku nieporozumienia:

Jurek [zapewnia, obiecuje:] ...*nauczę się dzisiaj, bo jak pani przyjdzie do mnie...* [miał na myśli: 'przyjdzie pani (jutro) do mojej ławki i sprawdzi zadanie w zeszycie']...

N. [komentuje żartobliwie „propozycję" ucznia, usuwa tym samym dwuznaczność sformułowania ucznia:] ...*Jurek, nie wykluczone... nie wiem gdzie mieszkasz, ale może we śnie przyjdę cię odpytać... co ty na to?...*

Jurek [wyraźnie zawstydzony:] ...*raczej nie...* (IVb, 7)

7. Jeśli ironiczna deprecjacja ma postać ukrytą, zakamuflowaną wówczas może być dodatkowo sygnalizowana w postaci tzw. sygnałów ironii (Weinrich 1987).

Funkcję taką w wypowiedzi nauczyciela spełniać mogą na przykład formy adresatywne (*pan, pani, państwo*) zastosowane żartobliwie w odniesieniu do dziecięcych czy młodzieżowych odbiorców:

N. [sprawdza obecność, wchodzą spóźnieni uczniowie] ...*panowie. chwileczkę, gdzie byliście?... spóźnienie macie...*

UU. ...*przepraszamy za spóźnienie...* (IV, 1);

por. też przykład reprymendy z pracy B. Skowronka (1999):

...*pan Wyroba nie potrafi tego wymyśleć... takie jest moje zdanie... proszę usiąść!* (s. 150);

– w innym przykładzie nauczycielskiego upominania (zwracania uwagi na niewłaściwe zachowanie):

N. [z wyrzutem w głosie:] ...*dlaczego panowie nie siedzą na swoich miejscach?* [por. nienacechowane ironicznie napomnienie: *dlaczego nie siedzicie na swoich miejscach*]

IW. [wchodzą kolejni spóźnieni uczniowie]

UU. ...*dzień dobry...*

N. [do spóźnialskich, z intonacją ironiczną:] ...*przepraszam za spóźnienie...* [implikat: zwracam uwagę na niewłaściwe zachowanie – powinniście w takiej sytuacji powiedzieć „przepraszamy za spóźnienie", por. w formie osobistej wymówki: *może byś tak powiedział „przepraszam za spóźnienie!"*] (IV, 1);

– w żartobliwej trawestacji (stylizacji) telewizyjnej formuły adresatywnej (*proszę państwa*):

N. ...*proszę państwa, zabawimy się troszeczkę... dosyć rzecz trudna czasem... czy kiedykolwiek pracowaliście z czymś takim?*

UU. [chórem] ...*nie... co to jest?...*

N. ...*schemat „drzewa decyzyjnego"* [przypominający drzewo genealogiczne] ...*proszę państwa, jest jakieś drzewo...*

Kamil: ...*robiliśmy... raz na historii...* (VId, 91);

N. ...*proszę państwa... teraz dla was sprawa w parach... dobrze? zmniejszymy trochę grupki w dwuosobowe...* (VId, 91).

8. Zwracamy uwagę na możliwość sygnalizowania ironii nie tylko za pomocą intonacji, kontekstu czy konsytuacji, ale również za pomocą środków słowotwórczych (zdrobnienia) i fleksyjnych (fraza wokatywna w niestosownych użyciach form adresatywnych).

Formacje deminutywne łączą w sobie znaczenie małości z asocjacjami pozytywnymi oraz zabarwienie ekspresywne (melioratywne), np. *piesek* 'mały (miły) pies' w wyrazach, w których semantyka nie dopuszcza znaczenia małości (*słonko,*

serduszko), 'małość' może kojarzyć się również ze znaczeniem oceny negatywnej, por. asocjacje przymiotnika *mały* w rodzaju: 'nieważny' – 'mało znaczący (nieznaczący)' – 'wywołujący współczucie' – 'ten, którego można nie szanować, poważać' (Sarnowski 1991, s. 42).

Taki kierunek asocjacji wnoszonych przez sufiks zdrabniający może posłużyć za podstawę do tekstowych, żartobliwych oraz ironicznych modyfikacji deminutiwów, por. w kontekście nauczycielskiego upominania, łagodnej perswazji, zwracania uwagi na niewłaściwe zachowanie w wypowiedzeniu o cechach upomnienia – reprymendy:

N. *...proszę wstać, serduszko, jak do mnie mówisz!...* (VI, 2).

Nadawca (nauczyciel) za pomocą doboru słów (deminutiwów) może stwarzać klimat zachęty do skutecznego rozwiązywania problemów, ale może też wyrażać swój negatywny stosunek do zachowania ucznia.

Jako przykład konotacji pozytywnych (lub neutralnych) podajmy wypowiedzenie z frazą wokatywną: *kotuńki*:

N. *...no kotuńki... porównanie jest porównaniem... przenośnia jest przenośnią... ale ona ma inną nazwę... czy ktoś słyszał inne słowo?...* (IGc, 72).

Potencjalna dwuznaczność przyrostków zdrabniających, która z punktu widzenia systemu języka może być uznana za miejsce słabe (niedookreślone) w zespole komunikowanych znaczeń, z punktu widzenia pragmatyki języka stanowi ich wielką zaletę (Sarnowski 1991, s. 42), por. formę adresatywną (*synku*) w kontekście nauczycielskiego upominania (wyraźnie negatywnej oceny):

N. *...no już lecimy... epitet... która grupa miała epitet... proszę epitet, znalazłeś, znalazłeś pierwszy epitet...*

Piotr: ... *„siwą"... i „różową"...*

N. [niezadowolona z odpowiedzi:] *...ale co? synku, „siwą i różową"?* ...[mów] *głośno...* [wyraźnie poirytowana:] *...nie będziesz dzisiaj ze mną rozmawiał? ...aha! ...jak się zdecydujesz, to mi powiesz...* (IGc, 81).

Jeżeli znaczenie leksemu fundującego (*syn*[*ek*]) cechuje się względną jednokierunkowością (raczej w stronę oceny pozytywnej w skali wartościowania) a interpretacja formantu (*-ek*) jest dwukierunkowa, zarówno w stronę oceny pozytywnej jak i negatywnej, to fakt ten stwarza możliwość zaistnienia w derywacie dwóch poziomów semantycznych: dosłownego i ukrytego (rzeczywistego). Poziom dosłowny jest wynikiem zsumowania się dwóch „plusów" (tego z tematu oraz z przyrostka), poziom rzeczywisty (oceny negatywnej – upominania) jest sumą „plusa" z tematu oraz „minusa" z przyrostka i frazy wokatywnej.

9. Na gruncie pragmatyki językowej stosuje się rozróżnienie między tzw. *użyciem* i *przywołaniem*.

D. Sperber i D. Wilson (1986, s. 274) określają stopnie i typy przywołania w postaci opozycji *echo bezpośrednie* (faktyczne, konkretne wypowiedzi, czyli replika) i *echo pośrednie* (myśli, opinie).

Przywołanie w językach naturalnych bada się zwykle nie dla niego samego, lecz jedynie ze względu na rolę, jaką gra w „mowie zależnej" albo w „kontekstach nieprzejrzystych". Konteksty ironiczne są właśnie nieprzejrzyste (rozmyte), por. zdrobnienie *króciuteńkie wypracowanko* w kontekście ambiwalentnej nauczycielskiej oceny:

N. ...*nie jest tak źle... myślę, że za króciuteńkie takie* [por. 'zbyt lakoniczne'] *wypracowanko, ale na temat...* (IGa, 114).

Dla porównania przytoczmy przykład echa bezpośredniego (uszczypliwej repliki) – w kontekście niezadowolenia i zastrzeżeń nauczycielki wobec mało precyzyjnych sformułowań uczennicy:

N. ...*to wszystko, co to są?*...

Magda: ...*środki*...

Anita: ...*środki stylistyczne*...

N. [z dezaprobatą:] ...*co środki stylistyczne?... będziesz jadła na obiad?* [skojarzenia z: „środki żywności"(?)]... *Magda*...

Magda [poprawia się:] ...*tropy stylistyczne*... (IGc, 84).

10. Ironizowanie traktować można jako naruszenie pierwszej maksymy konwersacyjnej H.P. Grice'a (1980) – jakości, rozumianej przede wszystkim jako zasada szczerości wypowiedzi, wedle której należy realizować swój wkład w konwersację zgodnie z prawdą, a więc nie powinno się mówić tego, o czym sądzimy, że jest fałszywe (nieszczere) lub co nie jest wystarczająco uzasadnione. Po części jest także naruszeniem zasady sposobu, która zobowiązuje uczestników sytuacji konwersacyjnej do troski o to, by być zrozumiałym i taktownym wobec partnera, a zwłaszcza: unikać wypowiedzi mogących zranić, wprawić w zakłopotanie (upokorzyć) rozmówcę, unikać wypowiedzi wieloznacznych, mówić w sposób uporządkowany i systematyczny.

Pragmatyczna zasada organizacji kontaktu interpersonalnego zastosowana w odniesieniu do ironii wymaga, by żarty, kpiny i inne zachowania językowe określane jako „niekonwencjonalne" były realizowane w sposób czytelny, jasny, umożliwiający ich właściwą interpretację (Leech 1983).

Częstość wyrażeń ironicznych (autoironicznych) w tekście traktować można jako wyróżnik gatunkowy wypowiedzi. W przypadku wypowiedzi szkolnych nauczyciela, preferujących prezentację znaczeń dosłownych, jest to zjawisko rzadkie i sporadyczne. Przytoczone w artykule przykłady wyekscerpowane zostały z materiału obejmującego dziewięć lekcji języka polskiego w klasach IV–VI szkoły podstawowej i I–II klasy gimnazjum.

Jeśli pojawiają się w sytuacji szkolnej konwersacji, to podlegają znamiennemu przewartościowaniu – w kierunku perswazji (negatywnego wartościowania, strofowania, upominania itp.), a także zwiększonej kreatywności i dowcipu językowego żartu, „uprzejmego" pokpiwania, traktowanych jako środek dydaktyczny (prakseologiczny) uatrakcyjniający i zwiększający skuteczność szkolnej konwersacji.

Wykaz skrótów

MSJP – *Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka, Warszawa 1968

PSTL – *Podręczny słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Warszawa 1994

SWO Kop – W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1967

Oznaczenia nagrań magnetofonowych

IV – lekcja języka polskiego w klasie IV Szkoły Podstawowej nr 68 w Witkowicach (temat: „Recytacja wiersza K. Iłłakowiczówny *Spraw, żeby...*") 1999 r.

IVa – lekcja języka polskiego w klasie IV(a) w Państwowej Szkole Podstawowej w Dąbrówce k/Bochni (temat: „Grupa podmiotu i grupa orzeczenia") 2002 r.

IVb – lekcja języka polskiego w klasie IV(b) w Szkole Podstawowej w Kamionce Wielkiej (temat: „Ćwiczenia ortograficzne"), 2000 r.

Vb – lekcja języka polskiego w klasie V(b) w Szkole Podstawowej nr 68 w Witkowicach (temat: „Wspominamy zieloną szkołę"), 1999 r.

VI – lekcja języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 68 w Witkowicach (temat: „Budowa słowotwórcza wyrazów"), 1999 r.

VI(d) – lekcja języka polskiego w klasie VI w Szkole Podstawowej w Tarnowcu, woj. małopolskie, (temat: „Kim jestem? [na podstawie opowiadania *Marcin Kozera*]"), 2001 r.

VIIIa – lekcja języka polskiego w klasie VIIIa w Szkole Podstawowej nr 68 w Witkowicach (temat: „*Do moich uczniów* – ks. Jan Twardowski – humanista"), 1999 r.

IGa – lekcja języka polskiego w pierwszej klasie I Gimnazjum w Grzegorzowicach, gmina Iwanowice k/Krakowa (temat: „Jak i do kogo mówić?"), 2000 r.

IGc – lekcja języka polskiego w Zespole Szkół w Dziaduszycach, w klasie I Gimnazjum (temat: „Czy to proza czy poezja"), 2000 r.

Bibliografia

Grice H.P. (1980), *Logika a konwersacja*, [w:] *Język w świetle nauki*, wybrała i wstępem opatrzyła B. Stanosz, Warszawa

Habrajska G. (1994), *Wykorzystanie ironii do walki politycznej*, [w:] *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, „Język a kultura", t. 11, Wrocław, s. 57–68

Hutcheon L. (1986), *Ironia, satyra, parodia. O ironii w użyciu pragmatycznym*, „Pamiętnik Literacki" LXXVII, z. 1

Kaufer D.S. (1986), *Ironia, forma interpretacyjna i teoria znaczenia*, „Pamiętnik Literacki", z. 1

Kawka M. (1995), *Sposoby zwracania się nauczycieli do uczniów – edukacyjne akty mowy*, „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego", t. 13, Katowice, s. 169–178

Kawka M. (1999), *Dyskurs szkolny. Zagadnienia języka*, Kraków

Kerbrat-Orecchioni C. (1986), *Ironia jako trop*, „Pamiętnik Literacki", z. 1

Korolko M. (1990), *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa

Leech G.N. (1983), *Principles of pragmatics*, London

Muecke D.S. (1986), *Ironia: podstawowe klasyfikacje*, „Pamiętnik Literacki", z. 1

Puzynina J. (1983), *O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" XL

Sarnowski M. (1991), *Deminutiwum jako znak ironii*, [w:] *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, „Język a kultura", t. 3, Wrocław, s. 41–49

Skowronek B. (1999), *O dialogu na lekcjach w szkole średniej. Analiza pragmatyczno-językowa*, Kraków

Sperber D., Wilson D. (1986), *Ironia a rozróżnienie między użyciem i przywołaniem*, „Pamiętnik Literacki" LXXVII, z. 1

Weinrich H. (1987), *Linguistik der Lüge*, tłum. ros.: *Lingwistika łży*, [w:] *Jazyk i modielirowanije socjalnogo wozdiejstwa. Sbornik statijej*, Moskwa, s. 76–81

Wierzbicka A. (1983), *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław, s. 125–136